



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej (121.),
Komisji Ustawodawczej (203.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (108.)
w dniu 19 września 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk senacki nr 410).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dzień dobry państwu, bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Otwieram wspólne posiedzenie trzech komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest pierwsze czytanie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Jest to inicjatywa grupy senatorów, którą reprezentuje pan senator Pociąg.

Zanim udzielię głosu panu senatorowi, przedstawicielowi wnioskodawców, chciałbym serdecznie powitać gości przybyłych na nasze posiedzenie. Jest z nami minister skarbu państwa, pani Urszula Pasławska. Ministerstwo Skarbu Państwa reprezentuje również pan Andrzej Relidziński i pan Marek Bogacki. Prokuratorię generalną reprezentuje pan Krzysztof Buczyński, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy – pan Marcin Bajko oraz pan Jarosław Józwiak, zrzeszenie „Dekretowiec” – pan Aleksander Grabiński, pan Ryszard Grzesiula i pan Radosław Pośnik. Serdecznie witam. Jest z nami również przedstawiciel Ministerstwa Finansów, pani Aleksandra... Przepraszam, podpis jest nieczytelny. ...Naczelnik Departamentu Gospodarki Narodowej, pani Aleksandra...

(Głos z sali: Nie do odczytania.)

(Głos z sali: Szewberg.)

Szewberg. Serdecznie witamy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o przedstawienie, oczywiście w skondensowanej formie, inicjatywy. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociąg:

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Historia różnych nacjonalizacyjnych aktów prawnych nie będzie tutaj omawiana. Było ich kilka, ale tylko jeden... Wszystkie one dotyczyły całego obszaru Polski, a tylko jeden dotyczył jednego podmiotu, to jest miasta stołecznego Warszawy.

Tak zwany dekret Bieruta, czyli dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy, znacjonalizował wszystkie nieruchomości na obszarze Warszawy. Co do zasady, zgodnie z jego brzmieniem, dokonywane są zwroty nieruchomości, co do których w wyznaczonym terminie

byli właściciele złożyli wnioski o ustanowienie wieczystej dzierżawy. Na przestrzeni lat ustawodawca wygasił wprost wynikające z dekretu prawo do odszkodowania w wypadku niezłożenia wniosku lub odmowy zwrotu, ustanawiając samoistną podstawę do wypłaty odszkodowań, czyli art. 215 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Na podstawie tego przepisu sądy zasądają odszkodowania obciążające Skarb Państwa w przypadku, gdy nieruchomości zostały znacjonalizowane, oraz budżet miasta stołecznego Warszawy, gdy nieruchomości zostały skomunalizowane. Dotychczasowe wypłaty przekroczyły 0,5 miliarda zł, a kwota, która w tej chwili jest do wypłacenia, to też blisko 0,5 miliarda zł.

Od dwóch lat na podstawie wyroku Sądu Najwyższego wypłaty są wypłacane w wysokości 100% wartości, a wartość nieruchomości jest szacowana na dzień dzisiejszy, co spowodowało – w latach poprzednich wypłaty w skali roku wynosiły około 50–60 milionów zł, różnie się to kształtowało – że dwa lata temu wypłaty wyniosły ponad 200 milionów zł, a w zeszłym roku 190 milionów zł. W tym roku, zgodnie z moją wiedzą, ze względu na zły stan finansów Warszawy do tej pory nic nie zostało wypłacone. Wartość odszkodowań to około 500 milionów zł, a Warszawa jest w stanie wypłacić około 20–30 milionów zł.

W związku z tym, że w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 czerwca 1996 r. zostało określone, iż takie potraktowanie Warszawy, to znaczy zróżnicowanie odpowiedzialności za mienie częściowo skomunalizowane, częściowo znacjonalizowane... Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż właściwie nie ma do tego podstawy prawnej. Trybunał stwierdził, że należy uznać, iż pojęcie „nieruchomości przejęte na rzecz Skarbu Państwa” obejmuje grunty, które w latach 1944–1990 przechodziły z mocy samego prawa, na podstawie orzeczeń sądowych, aktów administracyjnych lub zdarzeń cywilnoprawnych, na własność Skarbu Państwa, państwa lub gminy miasta stołecznego Warszawy. Na gruncie interpretowanego przepisu nie ma żadnego uzasadnienia różnicowanie tych nieruchomości ze względu na to, który z wymienionych podmiotów stawał się właścicielem nieruchomości w momencie, w którym prawo własności tracili dotychczasowi właściciele. W każdym przypadku mieliśmy do czynienia z utratą prawa własności przez dotychczasowego właściciela na rzecz podmiotu reprezentującego interes publiczny i niezależnie od tego, jak podmiot ten był określany w momencie odjęcia prawa własności dotychczasowemu

właścicielowi, zdeterminowane ewolucją koncepcji ustrojowych przemiany stosunków własnościowych prowadziły do zaliczenia przejętej nieruchomości do tak zwanego jednolitego funduszu własności państwowej, a następnie do identyfikacji Skarbu Państwa jako właściciela.

W związku z tym, przy takim rozumieniu przejęcia i nacjonalizacji, zrównanej z komunalizacją nieruchomości w Warszawie, wydaje się uzasadnione, iż Skarb Państwa powinien partycypować w wypłacie odszkodowań, nie powinno ich wypłacać tylko miasto stołeczne Warszawa. W związku z tym kształt projektu jest taki, a nie inny. Projekt odwołuje się do zapisu o Funduszu Reprywatyzacji, który został utworzony na bazie ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Projekt mówi, że w art. 56 po ust. 4b... Na podstawie art. 56 został utworzony fundusz, który miał zaspokajać roszczenia reprywatyzacyjne. Dzisiaj na koncie funduszu są zgromadzone środki, które od dłuższego czasu, czyli od 1996 r., były tam zbierane i które są wystarczające do tego, by zaspokoić roszczenia wysuwane w tej chwili w stosunku do Warszawy.

Złożyliśmy projekt ustawy, który państwo otrzymali i który jest w druku nr 410. Chciałbym tylko uzupełnić, że w art. 2 będzie, że ustawa wchodzi w życie po upływie czterech dni od dnia ogłoszenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Teraz będę prosił gości o zabranie głosu.

Bardzo bym prosił panią minister Urszulę Paślawską, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, o zabranie głosu.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Paślawska:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Minister skarbu państwa jest dysponentem Funduszu Reprywatyzacji i wykonuje zobowiązania na podstawie wyroków lub decyzji administracyjnych. Obecnie stan konta funduszu to ponad 5 miliardów 400 milionów zł. Proponowana zmiana nie wpłynie znacząco na fundusz i minister skarbu państwa opiniuje projekt pozytywnie, również z racji tego, iż roszczenia powstałe w wyniku dekretu Bieruta mają charakter absolutnie nacjonalizacyjny i charakter reprywatyzacyjny. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze uzupełnić listę gości. Na posiedzenie przybył pan Paweł Kaczmarek, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej w Ministerstwie Finansów.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana Jarosława Józwiaka, dyrektora Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Centrum Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Jarosław Józwiak:

Jako władze Warszawy chcielibyśmy w pełnej rozciągłości poprzeć procedowaną ustawę. Niestety roszczenia z dekretu Bieruta są bardzo dużym obciążeniem dla budżetu miasta. Uzupełnię tu wypowiedź pana senatora i powiem, że przed chwilą dostałem informację od pana dyrektora, że kwota roszczeń, które są już dzisiaj zasądzone wyrokami sądów i czekają na wydanie decyzji, zbliżyła się, niestety, do 600 milionów zł, od czasu kiedy ustawa pojawiła się w Senacie. W tej chwili roszczenia są realizowane przez miasto stołeczne Warszawa w zakresie nieruchomości, które były nieruchomościami skomunalizowanymi, jak też w zakresie nieruchomości, które są nieruchomościami Skarbu Państwa – w takim wypadku wypłaca je starosta. W pierwszej kolejności to budżet miasta stołecznego Warszawy musi wypłacać odszkodowania za nieruchomości Skarbu Państwa. Potem miasto może liczyć na zwrot tych pieniędzy, niestety czasami następuje to po długim okresie. Szerszej informacji o bieżącej sytuacji udzieli pan dyrektor Bajko, który bezpośrednio wydaje decyzje, odpowiada... Prosiłbym o udzielenie mu głosu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o uzupełnienie.

Dyrektor Biura Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Marcin Bajko:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Decyzje dotyczące ludzi pokrzywdzonych dekretem Bieruta, którzy czekają na wypłatę odszkodowań, idą w setki. I to są po prostu dramaty ludzi, którzy przychodzą do urzędu, słusznie domagając się swoich praw. Trybunał Konstytucyjny podkreślił w roku 2011, że należy to wszystko wypłacać. Mało tego, należy to wypłacać wszystkim, którzy byli objęci dekretem Bieruta, a nie tylko tym osobom, które są objęte art. 215. I to są dramaty ludzi. Oni przychodzą do prezydenta miasta, ja się z nimi spotykam i nie mam dla nich żadnej odpowiedzi. Bardzo prosimy o to, żeby Skarb Państwa mógł partycypować w wypłatach. To jest przynajmniej moralny obowiązek państwa, bowiem dekret Bieruta był wprowadzony przez władze państwowe, a nie władze miejskie. Miasto się o to nie prosiło, a teraz zostało z ciężarem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z przedstawicieli Ministerstwa Finansów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Gospodarki Narodowej
w Ministerstwie Finansów
Paweł Kaczmarek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Może tylko dodam, że ta operacja z punktu widzenia, który wydaje się tu najistotniejszy, czyli z punktu widzenia ministra finansów, z punktu widzenia wpływu tego wszystkiego na relacje długu do produktu krajowego brutto, będzie miała charakter obojętny, to znaczy samo przekazanie środków z Funduszu Reprywatyzacji na rzecz prezydenta miasta może spowodować zwiększenie relacji długu do PKB, o ile będzie trzeba sprzedać obligacje Skarbu Państwa na taką samą kwotę, która będzie przekazana. Ale pamiętajmy również o tym, że nawet jeżeli dojdzie do sprzedaży obligacji, to spłata zobowiązań przez miasto z tych środków spowoduje, że wskaźnik relacji długu do PKB będzie taki sam. Tak że to jest istotne z punktu widzenia ministra finansów i w związku z tym minister finansów wyraża pozytywne stanowisko w tym zakresie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Tutaj się zgłaszał przedstawiciel... Czy jeszcze ktoś, ewentualnie z Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Starszy Radca
w Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa
Krzysztof Buczyński:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie, na uwagę natury legislacyjnej i jedną wątpliwość. Może zacznę od wątpliwości. Projekt przewiduje, że już w 2013 r. zostaną przekazane środki finansowe na rachunek prezydenta miasta stołecznego Warszawy. Tutaj może zaistnieć problem związany, po pierwsze, z tym, że sam proces legislacyjny związany z ustawą będzie trwał określony czas, a po drugie, z tym, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych zmiana planu finansowego funduszu celowego wymaga jednak przeprowadzenia pewnych konsultacji, między innymi z sejmową Komisją Finansów Publicznych. W związku z tym można mieć wątpliwości co do tego, czy w 2013 r. rzeczywiście uda się przekazać te środki na rachunek prezydenta miasta stołecznego Warszawy.

I druga kwestia, natury już legislacyjnej, formalnoprawnej. Podobną uwagę zgłaszał w opinii minister finansów. Kwestia dotyczy udokumentowania wydatkowania środków, które są przekazywane z Funduszu Reprywatyzacji. Trzeba tu bowiem zwrócić uwagę na fakt, że przepisy dotyczące gospodarki finansowej tego funduszu wymagają przedłożenia dokumentów, które są podstawą wydatkowania środków. Czyli wskazane jest, żeby prezydent miasta stołecznego Warszawy składał wniosek, w którym będą określone między innymi tytuły wykonawcze, które będą stanowiły podstawę wydatkowania środków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo za cenne uwagi.

Rozumiem, że zgłasza się pan prezes...

(*Wiceprezes Zrzeszenia Osób Objętych Dekretem Warszawskim „Dekretowiec” Ryszard Grzesiula: Wiceprezes warszawskiego zrzeszenia „Dekretowiec”.*)

Wiceprezes zrzeszenia „Dekretowiec”, pan Ryszard Grzesiula. Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Zrzeszenia Osób Objętych
Dekretem Warszawskim „Dekretowiec”
Ryszard Grzesiula:**

Proszę państwa, ja chciałbym poruszyć tu dwa aspekty całej tej sprawy. Pierwszy aspekt. Nowelizacja projektuje podniesienie kwoty do 200 milionów zł, a my wnioskujemy o podniesienie jej do 300 milionów zł. Uważamy to za zasadne. Przy obecnym stanie Funduszu Reprywatyzacji, którego środki wynoszą 5 miliardów 400 milionów zł, kwota 200 milionów zł przekazywanych rocznie budżetowi gminy Warszawa w żadnym wypadku nie zmieni... Potwierdza to stanowisko ministra skarbu – to nie wpłynie w znaczący sposób na funkcjonowanie funduszu. A podniesienie kwoty z 200 milionów zł do 300 milionów zł w dużej mierze rozwiąże problemy gminy Warszawa. I to jest pierwszy aspekt. Uważam, że nie trzeba tego szerzej uzasadniać. Chcę tylko państwu przypomnieć, że dwa lata temu rząd pożyczył z funduszu 3,5 miliarda zł i do dzisiaj te pieniądze nie zostały zwrócone. Jeżeli rząd powtórzyłby ten manewr i pożyczył z funduszu 4 miliardy zł albo więcej, to w zasadzie nic nie zostałoby na odszkodowania, przede wszystkim dla poszkodowanych dekretem Bieruta. Gdyby rząd nie pożyczył 3,5 miliarda zł, to obecnie w funduszu byłoby prawie 9 miliardów zł i spokojnie moglibyśmy załatwić sprawę wszystkich roszczeń. To jest pierwszy aspekt. Uważam, że nie ma sensu dłużej tego uzasadniać.

Drugi aspekt. Chciałbym przybliżyć państwu skalę roszczeń i powiedzieć, kiedy te roszczenia mogą się skończyć, bo to jest zasadnicze pytanie. I posłużę się tu wieloma wypowiedziami pani prezydent, które wynotowaliśmy z różnych jej wystąpień publicznych. Czytam, pani prezydent mówi tak. „Warszawa się dusi”, „Warszawa nie ma terenów na inwestycje; gdzie chcemy budować, tam wszędzie są roszczenia”, „Warszawa nie może się normalnie rozwijać”, „Nie mamy terenów dla firm, które przychodzą inwestować tu z kapitałem”. I to wszystko prawda. Ale można by spytać, jak to się dzieje, że te roszczenia narastają i czy jest szansa, że one się kiedyś skończą. Tu trzeba spojrzeć troszkę wstecz. Co przejęto dekretem Bieruta i dlaczego roszczenia są związane właśnie z tym przejściem? Proszę państwa...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Prezesie, przepraszam bardzo, ale my mamy taki zwyczaj, że z reguły konsultacje polegają na przedstawieniu informacji pisemnej. My mamy od was pisemne stanowisko. Dzisiaj na posiedzeniu jedynie uzupełniamy czy przedstawiamy istotne tezy w sposób skondensowany. Tak że bardzo bym prosił o takie, można powiedzieć, podkreślenie

ważnych kwestii czy ewentualne uzupełnienie materiału, który otrzymaliśmy w pisemnej formie i który jest na stronie internetowej. Wszyscy tutaj się z nim zapoznali, tak że posiadamy wiedzę co do waszego stanowiska.

Wiceprezes Zrzeszenia Osób Objętych Dekretem Warszawskim „Dekretowicz” Ryszard Grzesiula:

Panie Przewodniczący, na pana ręce złożyliśmy trzy opracowania. W jednym z opracowań podnosimy całkiem nową sprawę – rozszerzenia waszego projektu nowelizacyjnego o punkt dotyczący derogacji art. 216 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Uważam, że trzeba by było rozpocząć dyskusję nad tym punktem, bo realizacja naszego postulatu spowoduje, że odpadnie 50% roszczeń warszawskich. To jest i dla budżetu Warszawy, i dla budżetu kraju kluczowe zagadnienie. A więc chciałbym się tutaj zatrzymać i powiedzieć kilka zdań na temat naszego postulatu.

Stanowisko warszawskiego Dekretowca jest następujące. Grunty przejęte z art. 1 dekretu i nieprzeznaczone na cel określony w tym artykule, to jest na odbudowę i rozbudowę miasta, które do dzisiaj pozostają w gestii gminy lub Skarbu Państwa, powinny być zwrócone poprzednim właścicielom. Mamy na to regulacje – art. 136 i 137 ustawy o gospodarce nieruchomościami, które stanowią, że grunt przejęty i nieprzeznaczony przez siedem lat na cel wywłaszczenia powinien być zwrócony poprzedniemu właścicielowi na jego wniosek. I następne rozwiązanie: jeżeli w ciągu dziesięciu lat przejęty grunt nie został przeznaczony i wykorzystany na cel przejęcia, ulega zwrotowi.

Określamy, że w Warszawie od 45% do 50% przejętych gruntów nie zostało wykorzystanych na cel przejęcia. Przejęte zostały całe niezniszczone fragmenty miasta, jak Saska Kępa, Grochów, Stara Praga, Targówek, Bielany. Zostało też przejętych 26% gruntów rolnych, między innymi dwa cmentarze żydowskie, 15 ha lustra wody, jeziora na terenie Warszawy. I grunty nieprzeznaczone na cel przejęcia powinny być zwrócone poprzednim właścicielom. Mogłaby tu być podjęta odrębna inicjatywa senackiej Komisji Ustawodawczej, ewentualnie powinno się rozszerzyć wasz projekt nowelizacji – chodzi o art. 56 ustawy z 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji. Bo tutaj, tak uważam, jest punkt ciężkości tego zagadnienia. Jeżeli mamy w perspektywie zlikwidowanie do 50% roszczeń, to trzeba iść w tym kierunku. Uważam też, że są realne szanse na jakieś załatwienie tej sprawy w Sejmie. Chodzi o to, że art. 216 ustawy o gospodarce nieruchomościami nie daje takiej możliwości zwrotu gruntów warszawskich przejętych na podstawie art. 1 dekretu Bieruta. W art. 216 wymienia się dokładnie dziesięć aktów prawnych. Jeżeli grunt został przejęty na podstawie któregoś z tych dziesięciu aktów, to może być zwrócony na podstawie art. 136 i art. 137 ustawy o gospodarce nieruchomościami, jeśli nie został wykorzystany na cel przejęcia. Ale art. 216 nie obejmuje dekretu Bieruta, czyli nie można się tu posłużyć tymi dwoma artykułami, art. 136 i art. 137 ustawy o gospodarce nieruchomościami. W przypadku gruntu przejętego z dekretu Bieruta nie ma wypełnienia dyspozycji przywołanych artykułów.

W związku z tym apelujemy do komisji, żeby przyjęła nasz postulat i uwzględniła w pracach nad nowelizacją nasz wniosek o rozszerzenie projektu o derogację art. 216 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Tyle chciałem państwu przekazać. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się pan z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Marcin Bajko:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W odniesieniu do propozycji Dekretowca powiem, że jest wręcz przeciwnie. Nowelizacja art. 216 wywołałaby większą falę roszczeń, ponieważ nawet w przypadkach, w których wnioski rozpatrzyliśmy odmownie, bo na przykład grunt został przeznaczony pod urzędy centralne, musielibyśmy analizować sprawy jeszcze raz i sprawdzać, czy te urzędy zostały zbudowane w ciągu siedmiu lat od wywłaszczenia gruntu, czyli czy powstały do roku 1952. Pojawiłaby się tu zupełnie nowa jakość dla dekretowców, ale nic by to nie załatwiało, jeśli chodzi o liczbę spraw w mieście. Ponadto 24 października 2001 r. do art. 216 odniósł się Trybunał Konstytucyjny i stwierdził jego zgodność z prawem, na przykład w zakresie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Ten dekret nie jest ujęty w art. 216 i tak samo dekret warszawski też może być w nim nieujęty. Tak więc miasto jest przeciwko takiej nowelizacji. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję senatorską.

Pierwszy zgłosił się pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Zaproszeni Goście!

Ja chciałbym zwrócić uwagę na bardzo cząstkową regulację dotyczącą tego problemu, wręcz incydentalną. Ona dotyczy zasądzonych już spraw sądowych albo też postępowań administracyjnych. Nie wiemy nawet, w jakiej części jest to zasądzone od Ministerstwa Skarbu Państwa, a w jakiej części – od miasta stołecznego Warszawy. Chciałbym też podkreślić konstytucyjną nierówność praw spadkobierców właścicieli z jednej strony nieruchomości warszawskich, z drugiej strony mienia zabużańskiego. Przy mieniu zabużańskim mamy kompleksowe załatwienie sprawy, ale spadkobiercy właścicieli dostają tylko

maksymalnie 20%. A tutaj w postępowaniach sądowych obowiązuje zasada pełnej kompensaty szkody po cenach wolnorynkowych z dnia wydania orzeczenia, a więc jest tu pełna rekompensata.

W związku z tym mam pytanie do pani wiceminister skarbu. Kiedy pani resort przygotuje wreszcie kompleksową ustawę, która by uregulowała kwestię problemu nieruchomości warszawskich i sławetnego dekretu Bolesława Bieruta? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Może pani minister albo przedstawiciel wnioskodawców odpowie. Bardzo proszę o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Reprywatyzacji i Rekompensat w Ministerstwie Skarbu Państwa Andrzej Relidzyński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Senatorze!

Przygotowywaliśmy tego typu regulację. Chodzi o ogólny projekt ustawy reprywatyzacyjnej, o reprywatyzację w skali całego kraju. A jeśli chodzi o ustawę warszawską, to celowo była ona wyłączona z tego projektu reprywatyzacyjnego z takiego względu, że posiada tę szczególną regulację, o której dzisiaj mówimy, a dodatkowo dotyczy częściowo mienia komunalnego, a nie tylko mienia, które jest we władaniu Skarbu Państwa w skali całego kraju.

Dodatkowo, jeśli chodzi o art. 215, to jeżeli wejdziemy w szczegóły prawne, zauważymy, że jest tam mowa o wywłaszczeniach i o odszkodowaniach. Nieco odmienna sytuacja jest w przypadku tak zwanych dekretów nacjonalizacyjnych obowiązujących po roku 1945, na przykład dekretu o reformie rolnej, dekretu o nacjonalizacji niektórych gałęzi przemysłu czy innych dekretów nacjonalizacyjnych, które w pewnym sensie stanowią jednolitą formę prawną, jeśli można w ten sposób o tym mówić. Po 1989 r. de facto nie zerwaliśmy z tym systemem prawnym, więc jest tu ciągłość prawna w sensie czysto formalnym. Dlatego też nie obejmowaliśmy Warszawy naszym projektem ustawy reprywatyzacyjnej. To, o czym dzisiaj mówimy, jest częściowo odpowiedzią na pytanie pana senatora, rozwiązaniem problemu w taki sposób, jaki w chwili obecnej proponujemy. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator chce jeszcze o coś dopytać, tak?

Senator Andrzej Matusiewicz:

Tak. Proszę pana, pan zupełnie nie odpowiedział na moje pytanie. Ja nie mówiłem o dekretach nacjonalizacyjnych, mówiłem o mieniu zabużańskim. Przecież dekryty nacjonalizacyjne z 1946 r. nie obejmowały mienia zabużańskiego. Czy nie widzi pan tutaj nierówności praw? Obecnie

spadkobiercy dawnych właścicieli mienia zabużańskiego mają ustawowo zagwarantowany zwrot tego mienia, ale jest to równowartość tylko 20% wartości nieruchomości, do robku całych pokoleń – nieraz to było pięć, sześć wieków, proszę pana. Tutaj sytuacja jest zupełnie inna i oczywiście ta sprawa wymaga kompleksowego rozwiązania. A pan w ogóle nie odpowiedział na moje pytanie o to, czy przygotowujecie odpowiedni projekt w ministerstwie. Bo my wiemy, jaki jest stan prawny, wiemy, co wynika z ustawy o gospodarce nieruchomościami i jakie są możliwości, wiemy, że tylko indywidualnie... I wreszcie trzeba by było kompleksowo załatwić to wszystko określoną ustawą.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo proszę o odpowiedź uzupełniającą.

Dyrektor Departamentu Reprywatyzacji i Rekompensat w Ministerstwie Skarbu Państwa Andrzej Relidzyński:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, może nie do końca zrozumiałem pytanie o przygotowywany projekt. Jeśli chodzi o odszkodowania reprywatyzacyjne, to de facto mają już one swoją podstawę prawną – właśnie w dekrecie warszawskim. A jeśli chodzi o kwestię zabużańską, to została ona uregulowana w odrębnej ustawie. Tu trzeba pamiętać także o genezie. Dlaczego? Dlatego, że była skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który odniósł się do tej kwestii i jednoznacznie poparł tę formę rekompensat, miarkując możliwości finansowe państwa i słuszne roszczenia grupy obywateli polskich, którzy byli zmuszeni do przesiedlenia po II wojnie światowej. A więc mamy tu odrębną podstawę prawną, rangi ustawowej i orzeczenie Trybunału. A więc to są dwie różne rzeczy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo proszę, pan dyrektor Jarosław Józwiak.

Dyrektor Centrum Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Jarosław Józwiak:

W ramach odpowiedzi na zapytanie pana senatora, chciałbym uzupełnić, że miasto stołeczne Warszawa przedkładało już trzy potencjalne projekty dotyczące kompleksowego rozwiązania sprawy. Pierwszy był przedstawiony jeszcze przez pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, kiedy był on prezydentem Warszawy, drugi projekt przedstawiła pani prezydent na początku swojej pierwszej kadencji. Kilka miesięcy temu złożyliśmy kolejną propozycję kompleksowego rozwiązania sprawy dekretu Bieruta. W tej chwili toczą się prace w takim nieformalnym zespole, pomiędzy przedstawicielami miasta, ministra finansów i ministra skarbu. Próbuje wypracować taki kompromisowy projekt, który uwzględniłby wszystkie nasze propozycje. Spotkania zespołu odbywają się w Ministerstwie Finansów

i mam nadzieję, że uda nam się wypracować projekt, który miałby okazję trafić do państwa, do Wysokiej Izby, w niedługim czasie, dlatego że projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, to tak naprawdę projekt pośredni, który nie rozwiązuje problemu do końca, ale pozwala rozwiązać problemy bieżące.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Aleksander Pocię, przedstawiciel wnioskodawców.

Senator Aleksander Pocię:

Powiem coś w nawiązaniu do tego, co mówił pan senator Matusiewicz.

Drogi Panie Senatorze, Drogi Andrzeju, Kolego Adwokacie, w twoim pytaniu jest niejako zawarta sprawa unikania odpowiedzi. Otóż sprawy reprivatyzacyjne nie zostały załatwione przez klasę polityczną, a warszawskie nie są załatwione od dwudziestu lat. Nikomu niestety na tym nie zależy – mówię globalnie o klasie politycznej – ponieważ to dotyczy jednego miasta. I to, co się dzisiaj dzieje, jest wynikiem takiego zaniechania. Jeżeli byś zapytał panów z Dekretowca, co sądzą o tym, żeby oddawać 20%, to by się tutaj kładli Rejtanem, żeby nie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No oczywiście. W związku z tym...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Jest uchwała siedmiu sędziów...)

...jeżeli stawiamy sobie pytania, w przypadku których wiemy dokładnie, jak powinna brzmieć odpowiedź, to zawrzyjmy konsensus ponad podziałami i rzeczywistość... Warszawa tego chce. Tu chodzi o jakąś sprawiedliwość społeczną. I jest tutaj pełna zgoda. Wystąpmy w tej sprawie razem, zapraszam.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Wiemy też, że jest wyrok Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 22 stycznia tego roku, który przesądza o pełnym odszkodowaniu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, już udzieliłem głosu przedstawicielom...

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Biuro Legislacyjne rozumie potrzebę uchwalenia procedowanej ustawy, szanuje prawa wierzycieli i rozumie problemy dłużników. Niemniej na tym etapie Biuro Legislacyjne nie jest w stanie zagwarantować, że projekt, że ewentualnie uchwalona ustawa nie będzie budzić żadnych wątpliwości w przyszłości. Naszym zdaniem należy nad tą ustawą jeszcze troszkę popracować. Rozumiem, że ważny jest tu czas, w związku z tym informuję w imieniu Biura Legislacyjnego, że jeżeli dostaniemy wsparcie merytoryczne od resortów, będziemy w stanie w przyszłym tygodniu wypracować propozycje poprawek, które zagwarantują, że ustawa będzie systemowo zgodna z konstytucją oraz z ustawą o finansach publicznych i że będzie realizowała zasady racjonalnej gospodarki budżetowej, których przestrzeganie jest niezbędne do tego, aby racjonalnie wydatkować środki publiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rozumiem. Nie procedujemy nad tym w jakimś... Termin nie jest superpilny, nie mamy przecież zamiaru rozpatrywać projektu na najbliższym posiedzeniu, w związku z tym jest czas, żeby wprowadzić poprawki.

W tej sytuacji stawiam wniosek o przyjęcie dzisiaj tej propozycji w takim stanie, w jakim ona jest. To jest oczywiście tylko propozycja. Chodzi o to, żeby mieć teraz możliwość dalszego procedowania nad projektem co do zasady, a później – w szczegółach.

Kto jest za przyjęciem projektu? (19)

Kto jest przeciw? (6)

Kto wstrzymał się od głosu? (4)

Stwierdzam, że projekt uzyskał poparcie większości.

Teraz pozostaje nam wybór sprawozdawcy trzech komisji. Proponuję, ażeby tę funkcję pełnił pan senator Pocię. Nie ma innych propozycji.

Zamykam wspólne posiedzenie komisji.

Bardzo dziękuję gościom i państwu senatorom za udział, za uczestnictwo. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 44)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii